GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. We Wtorek dnia 7. Maja. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Maja.

Kommissarze sprawiedliwości Schmidt w Skwierzynie, Hecht w Kempnie, Gembicki w Ostrowie, Kuebler w Grodzisku i Vogtlaender w Międzyrzeczu mianowani zostali równocześnie Notaryuszami w obwodzie Sądu Nadziemiańskiego w Poznaniu.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 4. (16.) Kwietnia.

Rzeczywisty Radca Stanu, Baron Brunow, mianowany został nadzwyczajnym Posłem i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Króla Jmci Wirtembergskiego, Rzeczywisty Radca Stanu Kokoszkin, nadzwyczajnym Posłem i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Króla Jmci Sardyńskiego oraz Wielkiéj Xiężny Parmy, Placencyi i Guastalli; a zostający w Ministerstwie spraw zagranicznych, Radca Stanu Titow, Generalnym Konsulem w Multanach i Wołoszczyznie, w miejsce Rzeczywistego Radcy Stanu Rückman, powołanego do innych obowiązków.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 20. Marca Pułkownik pułku Odeskiego Ułanów, Paradowski, przeznaczony Dowódcą pułku huzarów Arcyxięcia Ferdynanda.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Kwietnia.

O to stósownie do Messager skrócona treść wiadomości ministeryalnych, aż do godziny 1. w południe dnia dzisiejszego ogłoszonych: Gdy PP. Teste i Cunin-Gridaine, równie jak większa część członków 221 uroczyście przeciw wstąpieniu doktrynerów i Pana Guizot się oświadczyli, gdy Pan Duchâtel od Pana Guizot odłączyć się nie chciał, gdy nareszcie PP. Broglie i Humann wyrzekli, że pod żadnym warunkiem teki nie przyjmą, ujrzał się Marszałek Soult spowodowanym do zwrócenia onegdaj wieczorem pełnomocnictw swoich Królowi, który je przyjął nie zrzekając się jednak współdziałania Marszałka. Członkowie lewego środka o tym kroku Marszałka Soult zawiadomieni i nie spodziewając się żadnéj po nim zmiany zdania, chcieli przynajmniéj dowieść, że jeżeli zamierzona przez nich kombinacya na niczém spełznie, niemoc ich stronnictwa nie jest przyczyną tego. Szefowie parlamentarni ułożyli natychmiast listę mężów, co się w gabinecie z sobą połączyć postanowili, aby w razie potrzeby N. Panu ją przedłożyć. Na czele téj listy postawiono nazwisko Marszałka

Soult, wszakże miano też wzgląd na przypadek, gdyby Marszałek udziału swego odmówił, a Pan Thiers nowy dał dowód umiarkowania i wrodzonéj mu skromności, oświadczając, że ewentualnie W. Zachowawca pieczęci Radzie ma przewodniczyć. W istocie wczoraj o 3ciéj Pan Passy do Króla wezwany został i przedłożył niezwłócznie ułożoną w porozumieniu z przyjaciołmi swymi listę. J. K. M. nie czynił ważnych zarzutów i wezwał tylko Pana Passy, żeby jeszcze ostatnie czynił usiłowania, aby, jeżeliby być mogło, przychylenia się Marszałka Soult dostąpić. P. Dupin po 4téj godzinie do Króla wezwany, też samę przełożył listę, aby takim sposobem dowieść, że wszystko już przysposobiono, by obecnemu przesileniu niebawem koniec położyć. I Pana Dupin wezwano, żeby na Marszałka nalegał. Podobne wezwanie otrzymał też od Króla Pan Teste. Wszakże wszystko to było naprózno, Marszałka nic do zmiany postanowień swoich skłonić nie mogło a Prezes Izby wrócił do Króla, aby go o tém zawiadomić. Król wynurzywszy ubolewanie swoje chce, jak się zdaje, sam Marszałka pozyskać. Pan Passy dzisiaj raz jeszcze uszanowanie swoje Królowi złoży.«

Do szczegółów o wyborze P. Passy dodać należy, iż zająwszy krzesło prezesowskie, następującą miał mowę: »Panowie! Powołując mnie do tak wielkiego zaszczytu, jakim jest prezydowanie w téj Izbie, obiecaliście mi przychylność, któréj czuję całą wartość, i pierwszą moją powinnością jest, wynurzyć wam ile mię to obowięzuje. Być może, iż obowiązki, jakie na mnie wkładają obecne okoliczności, nie pozwolą mi długo pełnić tego wysokiego urzędu, któryście mi powierzyli, (przerwanie i szmer) widzieliście je niegdyś wypełniane z zaszczytem i zręcznością, któréj nie mogliście zapomnieć. Pozwolicie mi wynurzyć życzenie, aby w tych obradach panowała spokojność i mądrość, które im zapewniają wielki wpływ na kraj. Posiedzenia nasze rozpoczęły się wśród wielkich trudności, miejmy nadzieję, że położenie wkrótce się ustali; kraj ma prawo liczyć na mądrość Izby i na przywiązanie do ustaw, które nami rządzą.«

Sześć zdobytych w St. Jean d'Ulloa armat i przywiezionych statkiem « Creol de Brest,« sprowadzono do Havre; z tych 4 dwunastofuntowe ulane były we Francyi, jedna 6 funtowa w Sewilli, a jedna 8 funt. w Mexyku.

W Brest dn. 16. odbył się sąd wojenny na Kapitana Bazoche za utratę fregaty »Herminie« na Antyllach w Grudniu r. z. Uznano, że to nieszczęście nastąpiło nie z winy Kapitana i że owszem okazał przy tem krew zimną i użył wszystkich ostrożności. Admirał Arnous, sprawozdawca, żywo przemawiał za Kapitanem Bazoche, a Prezes, Admirał Coupé, przywrócił stopień Kapitanowi wśród serdecznych powinszowań i zaszczytnych pochwał.

Hiszpania.

Z Estelli, dnia 2. Kwietnia.

(*Gaz. powsz. Lipska.* Z listu jednego oficera niemieckiego.) — Ponieważ się działania wojenne znowu niezadługo rozpoczną, nie od rzeczy więc będzie skreślić w krótkości obraz ziemi, która niezawodnie będzie widownią wojny. Krystyniści zamyślają naprzód uderzyć na linie pod Zubiri i Argą; obie zaś linie nader są dla nich ważne. Pierwsza bowiem, gdyby ją opanowali, otworzyłaby im znowu związki z Pampeloną przez Valcarlos i z Francyą; cytadella bowiem Inigo, na ten cel przez nich wystawiona i w trzy działa opatrzona, przez kapitulacyą w nasze wpadła ręce. Linia około Inigo, zostająca obecnie pod zarządem Brygadyera Ripaldy nie styka się jednak bezpośrednio z linią pod Argą, tylko ciągnie się od wspomnionéj cytadelli, także Borda zwanéj, aż do drogi żwirowéj między Tolozą a Pampeloną. Mimo to kilka oddziałów partyzanckich, posiłkowanych przez samo górzyste położenie ziemi, przeszkadza posuwaniu się naprzód krystynistów, którzy przestraszeni tylu już poniesionemi w tych stronach klęskami, nie śmieją regularnego wysełać tu wojska, tylko zasłonę uległych im miast i wsi także oddziałowi partyzantów, którym dawniéj niejakiś Moschulli hetmanił, powierzyli. Tém mniéj zaś obawiamy się korzyści, jakieby Espartero na czele wojska swego mógł w tych stronach odnieść, gdy cała ludność nam sprzyja. Z tąd także pochodzi, że karoliści kraj przez krystynistów obsadzony w mundurze i bez broni, jakem się sam o tém w Lutym przekonał, zwiedzać mogą; bo nietylko, że ich żaden wieśniak nie zdradzi, ale nadto władze miejscowe chętnie im żywności dostarczają. W takiém położeniu zostają wszyscy od Cabrery wracający lub do niego dążący oficerowie; ci bowiem przebywać muszą przestrzeń 60 mil, na któréj ani jednego żołnierza karolistowskiego nie ma. Podobnież Pułkownik Cabanjero z swoim Adjutantem, i Hrabia Negri, znany z obrony Morelli, z 200 oficerami tutędy bez najmniejszéj przeszkody podróż odprawili. Tam przeciwnie, gdzie się karolistowscy żołnierze znajdują, żaden krystynista ani nogą postać nie może, boby go pierwszy lepszy chłop zamordował. Taki tedy duch i taka wola ożywiają naród mimo tylu przeciwnych wykrzyków w Izbie deputowanych w Madrycie! Stósowne nadto uzbrojenie karolistów wielką jest dla nich pomocą. Broń przyboczna, jako

utrudzająca w pochodzie, nie należy do systematu uzbrojenia, a że dostatecznéj ilości karabinów dla innych naglących robót jeszcze nie można było wygotować, przeto większa część naszych artylierzystów zostaje bez broni. W ogóle zaś uzbrojenie naszego pieszego żołnierza stanowi lekka fuzya z pasem na brzuchu opiętym, obejmującym 60 naboi. Do tych, w tyle zapinanych pasów, przydana jest po prawéj stronie pochwa do bagneta. Tornister jest z płótna i ochotnik sam go sobie robi. Ubiór składa się z szaraczkowego płaszcza; w zimie noszą czerwone sukienne, a w lecie białe płocienne spodnie. — Zimą noszą także skorzane trzewiki, miękkie jak pantofle, a latem podeszwy z konopi sznurkami do nóg przytwierdzone. Nic więc nie tamuje ruchu członków i dla tego żołnierz karolistowski z większą powagą chodzi i więcéj rycerskiéj ma postawy, niż żołnierz w innych armiach, który obciążony tornistrem i pałaszem, i przepasany rzemieniami od tychże jak skrępowany chodzi. Okoliczność ta wyjaśnia zarazem tylokrotnie przez w mniejszéj nierównie liczbie od swych przeciwników będących Karolistów odnoszone nad Krystynistami zwycięstwa. Ci bowiem, obarczeni bronią, przybywają zwykle znużeni na pobojowisko i mimo wszelkiéj swéj wprawy nie mogą wstrzymać pierwszego natarcia naszych, że tak rzekę, latających ochotników; gdy się zaś późniéj zgromadzą i uporządkują nie mogą wiele dokazać przeciw nieprzyjacielowi, który lotem błyskawicy wdziera się na najwyższe skały i pocisku nań wymierzonego unika. Końcowo wymienić tu jeszcze wypada przyczyny, dla których Krystyniści tak ogromne, zwłaszcza w bitwach z Zumalacarreguim, ponosili straty. Musieli oni z powodu obawy przed mieszkańcami krajowemi marsze swoje wśród dnia odbywać, przy czém zawsze skupione tworzyli kolumny; Zumalacarregujego żołnierze przeciwnie zawsze nocą podróż odprawiali a we dnie odpoczywali. Prócz tego wiedzieli o każdém poruszeniu nieprzyjaciela, a upatrzywszy sobie dogodne miejsce, sami nasyceni i pokrzepieni napadali z nienacka na niego i znużonego, a często i przez kilka dni głód cierpiącego do stoczenia boju zmuszali. I tak też zapewne prawdziwém jest podanie, że Krystyniści w ciągu wojny więcéj ludzi w pochodzie, niż w bitwach utracili. Co się zaś szczególniéj nas artylerzystów dotyczy, nie wpływaliśmy dla braku sposobności bezpośrednio do wypadków w Estelli; ale mimo to położenie nasze nader było przykre; gdyby bowiem przeciwny rozkaz Królewski nie dość wcześnie był nadszedł, byłby dwónasty batalion nawarski, do miasta sprowadzony i przez niechętnych podżegany, rozruchy wzniecił, a ofiarą tychże nie tylko by były padły osoby mające udział w uwięzieniu i zamordowaniu Generałów, ale także wszyscy cudzoziemcy, którym to dość wyraźnie do zrozumienia dano. Młody oficer, Alexander Swiderski, który dla pozyskania lepszéj pory do rozwinięcia swych zdolności, przeniosł się z korpusu inżynierów do czwartego szwadronu nawarskiego, znajdował się w Tolozie chorobą złożony, gdy Urbistonda tamże dywizyą swoję przeciw Marocie zgromadzał. Mimo to, dowiedziawszy się o przedsięwziętéj przeciw Generałowi temu demonstracyi, wsiadł na konia, wyjechał naprzeciw swego szwadronu i przedstawił się Komendantowi Landirerowi temi słowy: Mój Komendancie, pozwól mi wstąpić do szeregu, abym los moich towarzyszy mógł dzielić. »Za dowód takowego poświęcenia się, odrzekł mu tenże, przyjm od naszego szwadronu, któremu już w ostatniéj utarczce pod Golaną honor przyniosłeś, tego pięcioletniego andaluzyjskiego ogiera, na którym Generał jeździł.« Wśród innych okoliczności byłby oficer Swiderski takowe poświęcenie się, które mu do zaszczytów i podarunku drogę utorowało, życiem przypłacił. Gdyby zaś był spokojnie w Tolozie pozostał, byłby i on musiał się wynieść do Francyi. Wypadek ten dowodzi, jakie trudności ma tutaj cudzoziemiec do zwalczenia i jak ostrożnym w każdym swym kroku być musi. Oczywistym dowodem tego są Xiążę Lichnowski, Xiążę Schwarzenberg, Hr. Stolberg, Hr. Fuchs i wielu innych oficerów z najznakomitszych rodzin niemieckich, którzy, chociaż im na środkach i poleceniach nie zbywało, jednak w zawodzie swoim na takie zawady natrafiali, że plany ich prawie całkiem na niczém spełzły. Że zaś artylerya, jak się wyżéj rzekło, do wiadomych nie należała wypadków, znaczną ztąd korzyść odniosła, że dotychczasowy Generalny Komendant artyleryi, Jan Montenegro, brat Dyrektora artyleryi Ministrem Wojny został. Ten bowiem przyznał znowu oficerom téj broni racye na konie, które im dawniéj odjęto a tak ich tym sposobem znaglano do przedawania za bezcen koni, jeżeli ich wyżywić nie mogli.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Bajonne, dn. 24. Kwietnia. Operacye wojenne jeszcze się nie rozpoczęły. Maroto i Espartero, pierwszy w 20000, a drugi w 30000 wojska, stoją od tygodnia w Biskai naprzeciw siebie i zdaje się, że sami się obawiają stoczyć bitwę. Maroto Bilbao coraz ściśléj opasywa i zakłada szaniec po szańcu między Ramales i Balmasedą. Espartero ob-

łożnie chory, jak zawsze, kiedy o to idzie, aby coś stanowczego wykonać.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No. 6. zawiera: o dziele *Vorlesungen über die Geschichte der Poesie gehalten v. Fortlage* 1839. — Hymn przez Juliusza Słowackiego (poezya). — Paweł Wyhowski powieść przez M. Czaykowskiego (dalszy ciąg). — Słów kilka o duchu wychowania narodowego przez J. B. (dalszy ciąg). — Bitwa pod Beresteczkiem (dalszy ciąg). — Przegląg Ziemiaństwa polskiego (dokończenie).

Królewska drukarnia w Paryżu jest teraz wielkiem przedsięwzięciem zajęta. Posiada ona mnostwo ciekawych wschodnich rękopismów, które do tychczas ani tłumaczone ani drukowane nie były. Już za czasów Cesarstwa był wydany rozkaz drukowania ich, ale temu przeszkodziły różne okoliczności. W roku 1833 była mianowana kommissya z najsławniejszych oryentalistów, aby zrobić wybór do druku. Cztery następujące dzieła mają być naprzód drukowane: Historya Mongołów przez Reszyda Emin, tłómaczona przez Quatremère; Bhagaratg-Púrana, wydane przez Pana Burnouf; Szacha Nameh, tłómaczenie J. Mohl, i prawa Króla Wakhtung. Po tych nastąpią inne dzieła w arabskim, perskim i georgijskim języku. Z wyżéj wspomnianych dzieł już dwa są wydrukowane; szczególniéj powierzchowność ich ozdobiona jest w guście wschodnim, według wzorów w rękopismach znajdujących się.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Karóla Kugler z Skoków otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 15. Lipca r. b.

o godzinie 9téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed JP. Assessorem Mazurkiewiczem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wągrowiec, dnia 21. Kwietnia 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Użyt trawy i ogrodowy różnych części tutejszego gruntu fortecznego, tudzież rybołówstwo na staréj Warcie i zawodnionych rowach fortecznych mają na rok 1839. w sposobie zwyczajnym być wydzierżawione i równocześnie niektóre stare budynki, topole, stare żelastwo kute i lane, stare sprzęty, liny, odrobiny mosiężne i t. d. więcéj dającym przedane. Termin tym końcem odbędzie się dnia 13. Maja r. bież. o godzinie 6téj rannéj w dziedzińcu budowniczym fortecznym, gdzie także bliższe warunki udzielone zostaną.

Poznań, dnia 3. Maja 1839.

Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

☞ W Cieślach pod Bukiem jest 300 owiec różnego gatunku i wieku tanio do kupienia, a po strzyżce do odebrania.

OBWIESZCZENIE.

Owiec sztuk 700 różnego gatunku, dobrze poprawnych i do chowu zdatnych, ogółem lub cząstkowo są do sprzedania na folwarku Racławkach, jednę milę od Wrześni, trzy od Poznania, w powiecie Sredzkim.

Dominium Racławki.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. *Maja* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103¼	102¾
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102½	102
Obligi premiow handlu morsk.	—	72⅓	71⅚
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102½	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	100⅜	99⅞
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103½	103
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101	100½
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	104¼
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	100½
Pomorskie dito . .	3½	—	101⅜
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	102½	102
Szląskie dito . .	4	—	102½
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	—	18½
Frydrychsdory	—	13$\frac{5}{12}$	12$\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12⅔	12⅙
Disconto	—	3	4